

INSPIRACJE EDUKACYJNE



Jarosław Kordziński

# Edukacja wyzwolenia szkoły i nauczycieli



Wolters Kluwer

Jarosław Kordziński

# Edukacja wyzwolenia szkoły i nauczycieli

Zamów książkę w księgarni internetowej

**proinfo.pl**  
księgarnia internetowa

Wydawca serii  
Elżbieta Piotrowska-Albin

Wydawca  
Izabella Matecka

Redaktor prowadzący  
Paulina Ambroży

Opracowanie redakcyjne  
Aleksandra Nałęcz-Zienkiewicz

Ilustracja na okładce  
juliatim/123RF

prawolubni

Ta książka jest wspólnym dziełem twórcy i wydawcy. Prosimy, byś przestrzegał przysługujących im praw. Książkę możesz udostępnić osobom bliskim lub osobiście znanym, ale nie publikuj jej w internecie. Jeśli cytujesz fragmenty, nie zmieniaj ich treści i koniecznie zaznacz, czyje to dzieło. A jeśli musisz skopiować część, rób to jedynie na użytek osobisty.

Szanujmy prawo i własność  
Więcej na [www.legalnakultura.pl](http://www.legalnakultura.pl)  
Polska Izba Książki

© Copyright by Wolters Kluwer Polska Sp. z o.o., 2022

ISBN 978-83-8286-219-5

Wolters Kluwer Polska Sp. z o.o.  
Dział Praw Autorskich  
01-208 Warszawa, ul. Przyokopowa 33  
tel. 728 313 462  
e-mail: [PL-ksiazki@wolterskluwer.com](mailto:PL-ksiazki@wolterskluwer.com)

księgarnia internetowa [www.profinfo.pl](http://www.profinfo.pl)

# SPIS TREŚCI

ŚWIAT SIĘ ZMIENIA .....	7
ZADANIA PASOŻYTNICZE .....	11
WŁAŚCIWE KORZYSTANIE Z INFORMACJI .....	17
WSPÓŁPRACA .....	24
STANDARYZACJA .....	34
INDYWIDUALNE UZNANIE – ROZWÓJ .....	41
CO ROBIĆ? .....	49
LĘK PRZED WOLNOŚCIĄ .....	52
GEN POSŁUSZEŃSTWA .....	62
SZKOŁA PRZEMOCY .....	66
KIEDY SZKOŁA NIE PRZESZKADZA .....	82
WOLNOŚĆ, ALE JAKA? .....	96
UCIECZKA OD WYBORU KONIECZNEJ ZMIANY I STREFA KOMFORTU .....	116
EDUKACJA W WOLNOŚCI .....	126

MIĘDZY TRENOWANIEM ZACHOWAŃ A KSZTAŁTOWANIEM POSTAW .....	139
JA, NAUCZYCIEL, CZYLI MIĘDZY REALIZACJĄ PODSTAW A AUTONOMIĄ DECYZJI .....	150
NAUCZYCIEL TUTOR .....	167
TUTORING RÓWIEŚNICZY .....	183
ETAPY ROZWOJU TUTORA .....	191
ODPOWIEDZIALNOŚĆ DOROSŁYCH .....	194
ZAPRZECZYĆ TEZOM MILGRAMA .....	225
DZIAŁANIA SPOŁECZNE, CZYLI O AKTYWNOŚCI NA RZECZ EDUKACJI .....	254
PORZĄDKOWANIE ROZWIĄZAŃ .....	278
ZWIĄZKI WSPIERAJĄCE WOLNOŚĆ .....	315
ZAKOŃCZENIE .....	339
BIBLIOGRAFIA .....	345

# ŚWIAT SIĘ ZMIENIA

Wiek XX zmusił nas do stłumienia w jak największym stopniu tego, co czyni nas wyjątkowym, abyśmy działali tak jak roboty. Wiek XXI będzie natomiast wymagał od nas czegoś przeciwnego – abyśmy się od tych robotów odróżniali<sup>1</sup>.

*Jérémy Lamri*

Moja młodsza córka w wieku czterech lat miała w swoim życiu okres pytań z serii: „Co jest ważniejsze?”. Na przykład – co jest ważniejsze: słońce czy księżyc? Krew czy nos? Głowa czy mózg? „Kocham cię” czy „boli mnie brzuch”? Odpowiadałam na to pytanie w miarę gładko, zgodnie ze swoim stanem wiedzy i systemem wartości, aż do pewnego dnia, gdy zadało mi pytanie: „Co jest ważniejsze – jarzębina czy telefon?”. Najpierw miałam moment zawahania, a potem, kładąc na szali z jednej strony to, że rośliny dają nam tlen, jedzenie i schronienie, a z drugiej – że w telefonie mam zapisane wszystkie zdjęcia, wspomnienia, kontakty, że daje mi on możliwość komunikacji z bliskimi, nieograniczony dostęp do świata i wiedzy, odpowiedziałam... „telefon”.

*Natalia Hatałska<sup>2</sup>*

Kiedy 18 października 1931 r. zmarł Thomas Edison, Nowy Jork chciał oddać mu hołd, wyłączając prąd w mieście na jedną godzinę. W celu uniknięcia paniki i zbyt dużych zakłóceń czas ten musiał zostać skrócony do jednej minuty, co jednocześnie stanowiło największy hołd, jaki można było złożyć wynalazcy

---

<sup>1</sup> J. Lamri, *Kompetencje XXI wieku*, Warszawa 2021, s. 58.

<sup>2</sup> N. Hatałska, *Wiek paradoksów. Czy technologia nas ocali?*, Kraków 2021, s. 13.

żarówki. Zaledwie pięćdziesiąt lat po elektryfikacji Nowego Jorku nie wydawało się możliwe, aby pozbawić miasto prądu choćby na godzinę.

Tymczasem szkołę próbuje się zmienić nieustannie. Modyfikuje, poddaje reformom, wyposaża w kolejne kluczowe treści i kompetencje. Starano się zrobić z nią niemal wszystko, a ona jaka była, taka jest i wszystko wydaje się w niej trwać po staremu. Może przyczyna takiego stanu rzeczy tkwi w tym, że gdyby dotknąć istoty jej funkcjonowania, to świat by się faktycznie rozpadł, zmienił się o 180 stopni i zaczął zmierzać w zupełnie innym kierunku? A może właśnie tego natychmiast trzeba dokonać?

Jérémy Lamri w książce, z której zapożyczony został przykład z uczczeniem Edisona, próbując zidentyfikować główne obszary zmiany w sposobie myślenia w pierwszej ćwierci XXI wieku, zwraca uwagę na to, że „Na ewolucję każdego społeczeństwa lub cywilizacji wpływają siły charakterystyczne dla ludzkiej natury. Trzeba je zrozumieć i powiązać z naszym kontekstem. Chociaż wielu obecne zmiany przypisuje cyfryzacji, w żadnym przypadku nie jest ona ani przyczyną, ani siłą działającą na społeczeństwo, ale raczej logiczną konsekwencją. Trzeba cofnąć się o krok i przyjrzeć się zjawiskom, które doprowadziły do powstania i rozprzestrzeniania się technologii cyfrowych. Należy pamiętać, że wszystkie innowacje, zarówno użytkowe, technologiczne, jak i usługowe, są jedynie katalizatorami rzeczywistnie wpływających głównych zjawisk powodujących ewolucję naszego społeczeństwa”<sup>3</sup>. Myślenie innowacyjne to działanie na styku tego, czego jeszcze niedawno nie było, z tym, co jest teraz. To myślenie w kategoriach zarządzania zmianą, gdzie zmiana oznacza przejście od stanu tu i teraz do rzeczywistości oczekiwanej, której tymczasem jeszcze nie ma, ale którą z jakiegoś powodu odczuwamy jako istotną oraz potrzebną. Rzeczywistość generuje tysiące potrzeb. Większość

---

<sup>3</sup> J. Lamri, *Kompetencje...*, s. 46.

z nich jest konsekwencją rynku oferującego miliony produktów i promującego wszystkie te, do których zakupu zamierza nas skusić. To obszar nieokreślonej konsumpcji. Żyjemy w świecie, w który wszystko jest na wyciągnięcie ręki – wystarczy zdecydować się i zapłacić. Sytuacja ta nie ma jednak nic wspólnego z innowacyjnością. Myślenie innowacyjne nie polega na zastanawianiu się, jak określony produkt zastąpić którymkolwiek z tych, które oferują nam liczni dostawcy. Innowacja to poszukiwanie rzeczy i rozwiązań, których jeszcze nie ma, testowanie dziesiątek możliwych rozwiązań oraz zastosowań, popełnianie setek błędów i modyfikowanie swoich celów, idei, wyobrażonych efektów końcowych. Wreszcie zaprojektowanie modelu, testowanie jego próbnej implementacji, weryfikacja, poprawianie, testowanie na nowo, wdrażanie na małej, później na dużej grupie, pełna implementacja i... przejście do kolejnej koncepcji, nie bez monitorowania jednak, czy to, co już zafunkcjonowało jako nowa jakość, sprawdza się w rutynowym działaniu.

O tego rodzaju działalności innowacyjnej pisze Maciej Pabisek, pokazując, jak kwestie nowości pedagogicznych widzi dyrektorka jednej z najbardziej innowacyjnych szkół w Polsce: „uczniowie są obecni w szkole tylko przez kilka lat, więc oni i rodzice poznają tylko określony, teraźniejszy wycinek jej pracy. Nowinki pedagogiczne, udogodnienia, innowacje wprowadzane przez dyrektora oraz grono pedagogiczne są przez konkretnego ucznia (i jego rodziców) postrzegane nie w kategorii innowacji, ale raczej zastanej i niejako spodziewanej rzeczywistości. Dlatego rodzice bywają roszczeniowi, nie dostrzegają, jak bardzo pozytywnie szkoła zmieniała się w przeciągu kilkunastu lat. Dla nich istotny jest moment przyścia dziecka do szkoły – to od tej chwili obserwują proces organizacji nauki oraz postępujące w nim zmiany. Paradoksalnie taka momentalność i konkretność postrzegania nauki mogą być szansą dla szkoły. Innowacyjna zmiana przeprowadzona wcześniej w wielu placówkach dydaktycznych w konkretnej szkole staje się in-



nowacją z chwilą wprowadzenia. Nie ma znaczenia, że została wymyślona gdzie indziej i przez kogoś innego – zaadaptowanie określonych rozwiązań, przejęcie idei lub dostosowanie narzędzi dydaktycznych na potrzeby konkretnego przedmiotu przez nauczyciela uczącego tu i teraz stają się innowacją dla jego uczniów z chwilą, gdy zaczynają odczuwać zmianę na lepsze, a postępy w ich nauce w wymierny sposób wzrastają<sup>4</sup>.

Świat się zmienia. To, co przed kilku laty było marzeniem, z czasem staje się codziennością, by wraz z upływem lat przekształcić się w miły, ale niewiele znaczący gadżet z przeszłości. Pytanie, czy podobnie dzieje się z edukacją? Jérémy Lamri wymienia pięć sił, które mają kształtować nasze wybory i nasz postęp jako społeczeństwa. Sił, które na swój sposób decydują również o kształcie oraz rozwoju edukacji. Należą do nich:

- eliminacja zadań pasożytniczych,
- przepływ informacji,
- kontakty międzyludzkie,
- standaryzacja,
- indywidualne uznanie.

Wśród wielu zestawów kompetencji, nad którymi warto pochylić się w szkole, ten wydaje się szczególnie interesujący. Mówi o czasach, w których żyjemy, i mówi o tym, jak sobie poradzić ze zmiennymi, które o życiu w tej epoce decydują. Dla wielu z nas to nieistotna pieśń przyszłości. Dla współczesnych uczniów to zbiór determinantów, które zdecydują o ich realnej egzystencji. O tym, czy z czasem uznają szkołę za ważny punkt odniesienia w dorosłości, czy za zwykłą stratę czasu.

---

<sup>4</sup> Zob. [https://blog.ceo.org.pl/systemowe-zarzadzanie-innowacja/?fbclid=IwAR3NKe0wAAhD5EajIaupZ8mB\\_AYbMRnd8EJSy5skT9ccBNK42-W1oU-I9KAE](https://blog.ceo.org.pl/systemowe-zarzadzanie-innowacja/?fbclid=IwAR3NKe0wAAhD5EajIaupZ8mB_AYbMRnd8EJSy5skT9ccBNK42-W1oU-I9KAE) (dostęp: 5.03.2022 r.).

# ZADANIA PASOŻYTNICZE

Polska szkoła nie daje satysfakcji. Paradoksalnie nie daje jej nikomu. Dzieci mówią, że nie lubią do niej chodzić. Nauczyciele są sfrustrowani i wygląda na to, że nie lubią w niej uczyć. Rodzice są niezadowoleni. Władza twierdzi, że szkoła nie wychowuje, a samorządy, że kosztuje za drogo. I to jest właśnie kłopot systemowy, o którym mówiłem, więc można powiedzieć, że szkoła jest niewinna. Po prostu w tych realiach nie może być lepsza<sup>5</sup>.

*Przemysław Sadura*

Zacznijmy od tego, co wydaje się największym obciążeniem szkoły oraz organizacji procesu nauczania (a w jakimś sensie również uczenia się) – od zadań pasożytniczych. Szkoła jest nimi nasycona aż do bólu. Lamri tłumaczy je opisem dwóch sytuacji. Wspomina, że na Półwyspie Somalijskim dziesiątki tysięcy osób zmuszonych jest spędzić niemal osiem godzin dziennie na poszukiwaniu wody, która umożliwi im przetrwanie i wykonywanie podstawowych czynności. Tymczasem w dowolnym kraju europejskim wystarczy odkręcić kran i ma się wodę pitną ciągu zaledwie sekundy. Skoro jednym potrzeba ośmiu godzin, aby wykonać czynność, która innym zajmuje tylko sekundę, trudno porównywać pozostałe kwestie – podkreśla<sup>6</sup>. Zadanie pasożytnicze to praca, która wymaga więcej wysiłku, niż dostarcza korzyści. Ważnym wyzwaniem dla jakiegokolwiek postępu jest ich usuwanie i wyrównywanie skuteczności zaangażowania różnych osób (uczniów) w procesie

---

<sup>5</sup> J. Cwieliucha, *Pracy domowej nie będzie*, „Pismo” 2015/7.

<sup>6</sup> J. Lamri, *Kompetencje...*, s. 54–55.

dochodzenia do tych samych rezultatów. Jednym ze źródeł takiego działania może być z jednej strony odpowiedzialność za jakość zadań powierzanych uczniom przez nauczycieli, z drugiej zaś współpraca. Tymczasem praktyka dnia codziennego szkoły pokazuje, że najważniejsza jest transformacja, implementacje oraz odtwarzanie wiedzy. Nauczyciel naucza. Uczeń się uczy. Nauczyciel sprawdza, czy to, czego się uczeń nauczył, jest tym, czego zdaniem uczącego uczący się nauczyć powinien. Tymczasem to oczywistość, że model: dostawa (wyjaśnienie osoby bardziej kompetentnej) – zrozumienie – utrwalenie – posiadanie wiedzy jest strukturą nieodpowiednią do konstrukcji procesu uczenia się uczniów. Przede wszystkim „dostawa” rzadko przekłada się na stuprocentowe „zrozumienie”, a bez tego nie ma ciągu dalszego. Choć, jak podpowiada praktyka dnia codziennego, w opisanej strukturze uczeń wcale nie musi zrozumieć, żeby na teście zaznaczyć odpowiednią odpowiedź, a co za tym idzie – wykazać się „posiadaniem wiedzy”. Czy jednak o to chodzi? Znana konstruktywistka specjalizująca się w kwestiach edukacji, Dorota Klus-Stańska, pisze, że „wiedza to nie tyle zbiór wiadomości, ile sposób ich funkcjonowania w umyśle, który zależy od warunków ich poznawania. Pamięć ludzka gromadzi bowiem nie tyle efekty aktywności poznawczej, ile sposoby dojścia do tych efektów (...) Jeśli zatem uczeń głównie śledzi rozumowanie nauczyciela, a potem ćwiczy to, co mu pokazano, jego umysł dysponuje głównie takimi strategiami: absolwent umie śledzić cudze wyjaśnienia i je replikować w jednoznacznych sytuacjach, ale nie umie już wytwarzać własnej argumentacji<sup>7</sup>”. Oznacza to, że „edukacja oparta na konstruktywizmie musi być oparta na aktywności i zaangażowaniu ucznia, a nie nauczyciela. Uczeń, żeby się czegoś nauczyć, musi to faktycznie zrobić, a więc musi eksperymentować, argumentować, rozwiązywać problemy teoretyczne lub

---

<sup>7</sup> D. Klus-Stańska, *Dlaczego szkolna kultura dydaktyczna się nie zmienia*, „Studia Pedagogiczne” 2011/14, s. 47.

praktyczne etc., a nie tylko obserwować, jak robi to nauczyciel czy powtarzać jego działania<sup>8</sup>”. Jedna i druga myśl mówi, że jeśli uczeń nie zechce się nauczyć, to żaden nauczyciel za niego tego nie robi. Konstruktywiści podważają tradycyjną, opartą na koncepcji behawioralnej koncepcję uczenia się, zakładającą proces oparty na następujących czterech krokach:

- źródło zewnętrzne (nauczyciel, podręcznik),
- motywacja zewnętrzna (oceny, system wzmocnień),
- struktura linearna (uczenie się krok po kroku zgodnie z założonym programem),
- podatność na kontrolę (cele operacyjne wyznaczające założone efekty, ale też dające podstawę do bieżącego monitorowania i oceny wyników pracy uczniów).

Dydaktyka behawioralna wymaga bowiem od nauczyciela, by ten dostarczał, zapoznawał, kształtował, wdrażał, a od ucznia, by: zapoznał się, utrwalił, przyswoił, potrafił nazwać i wymienić. Dydaktyka konstruktywistyczna zaś chciałaby, żeby nauczyciel organizował, stwarzał warunki, stawiał problemy, monitorował, uczniowie zaś eksplorowali, badali, projektowali, sprawdzali, eksperymentowali, uzasadniali. W efekcie konstruktywiści proponują, by skupić się na stwarzaniu sytuacji, w których zachodzi:

- konflikt poznawczy,
- eksploracja i osobiste procedury rozumienia,
- negocjacje społeczne,
- rekonstrukcja i zachowana w umyśle zmiana znaczeń.

---

<sup>8</sup> B. Atroszko, *Konstruktywizm jako źródło inspiracji dla rozwoju wspólczesnej edukacji nauczycieli*, Reviewed Proceedings of the Interdisciplinary Scientific International Conference for PhD students and assistants QUAERE 2018, vol. VIII, June 27–29, 2018, Magnanimitas: Hradec Králové, Czechy 2018, s. 1224–1231.

Zaś kluczowe sposoby pracy nauczycieli to:

- informacja i instrukcja,
- organizacja środowiska uczącego,
- dostarczanie problemów,
- monitorowanie oraz dyskusja,
- zapewnienie możliwości uczenia się rówieśniczego i korzystania z mowy eksploracyjnej w trakcie uczenia się uczniów, a także wykorzystywanie ich biografii poznawczej, czyli posiadanych doświadczeń.

Brak praktyki stosowania tej wiedzy powodowany jest głęboko zakorzenionym w szkole dydaktycznym behawioryzmem naiwnym, który bazuje na:

- ignorowaniu różnic indywidualnych uczniów,
- braku weryfikacji zakładanych hipotez,
- pozorowania wyników,
- ignorowania słabych efektów (potwierdzanych choćby w wynikach zewnętrznych),
- przeciążania uczniów.

To myślenie w kategoriach odejścia od poznania poprzez pozyskanie i zrozumienie wiedzy na rzecz rozwoju warunkowanego przez doświadczenie, poszukiwanie, manipulowanie, przetwarzanie i budowanie nowych konstrukcji. To rezygnacja z działań mających na celu potwierdzenie efektów założonych przez nauczyciela na rzecz odnajdywania w sobie ciekawości poznawczej i determinacji poszukiwania rozwiązań dla siebie samych. Proces ten w mniejszym stopniu szuka założonych odgórnie potwierdzeń, a w większym skupia się na procesie poszukiwań, odnajdywaniu związków, paraleli, struktur przyczynowo-skutkowych, gdzie mniej istotny jest zapamiętany zestaw znaczeń, a bardziej doświadczenie konsekwencji określonych zachowań i samodzielnego użycia nowych znaczeń. Za błędne uważa się naśladowanie cudzych myśli (autorytetów, na-

## Edukacja wyzwolenia szkoły i nauczycieli

Świat, w którym funkcjonuje dzisiejsza szkoła – uczęszczający do niej uczniowie oraz zatrudnieni w niej nauczyciele – uległ radykalnej zmianie. Pandemia Covid-19, konieczność nauczania zdalnego i związane z tym zaburzenia zdrowia psychicznego dzieci i młodzieży, a także wojna w Ukrainie i potrzeba wsparcia uczniów z doświadczeniem migracji – pokazują chaos funkcjonowania szkoły oraz wskazują na potrzebę stosowania nowych rozwiązań w nauczaniu.

Publikacja zawiera refleksje na temat kondycji współczesnej szkoły, jej dyrekcji i nauczycieli, ich doświadczeń, wad, ograniczeń oraz perspektywy działania pozwalających uczynić ze szkoły miejsce rozwoju i budowania wiary w siebie. Zwraca uwagę na to, że mamy dookoła coraz więcej świetnych nauczycieli oraz doskonale zorganizowanych i ciekawie pracujących szkół, z których warto brać przykład i promować proponowane przez nie rozwiązania.

Książka jest przeznaczona dla nauczycieli, dyrektorów szkół, członków nauczycielskich związków zawodowych. Zainteresuje zarówno pracowników naukowych, jaki i studentów kierunków pedagogicznych.

**Jarosław Kordziński** – były nauczyciel, edukator, trener zaangażowany w wiele projektów rozwijających kompetencje osobiste i społeczne nauczycieli oraz dyrektorów szkół; we współpracy z Centrum Edukacji Obywatelskiej współrealizuje projekt „Szkoła dla Innowatora”; autor wielu publikacji dotyczących pracy nad własnym rozwojem, motywacją i budowaniem marki.



Kup e-book i czytaj  
w aplikacji Smarteca



9 788382 862195 W01P01

ISBN 978-83-8286-219-5



9 788382 862195

### ZAMÓWIENIA:

INFOLINIA 801 04 45 45  
ZAMOWIENIA@WOLTERSKLUPER.PL  
WWW.PROFINFO.PL

CENA 59 ZŁ (W TYM 5% VAT)